

Sygn. akt IV KK 475/20

POSTANOWIENIE

Dnia 9 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **J. G.**

skazanego z art. 158 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 9 grudnia 2020 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 18 czerwca 2020 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 21 listopada 2019 r., sygn. akt XXI K (...),

postanowił:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 21 listopada 2019 r., sygn. akt XXI K (...), J. G. został uznany za winnego przestępstw: z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i art. 11 § 2 k.k., za które wymierzono mu karę 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r., za które wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, z orzeczeniem nadto jako kary łącznej kary 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego. Nadto, wyrokiem tym orzeczono nawiązkę na

rzecz pokrzywdzonego w kwocie 50.000 zł, a także orzeczono o kosztach sądowych.

Od wyroku tego apelowali: pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w zakresie rozstrzygnięcia o nawiązce, podnosząc, że orzeczono ją w kwocie nieuwzględniającej poniesionej przez pokrzywdzonego szkody i doznanej krzywdy oraz obrońca oskarżonego, który zarzucił zaskarżonemu wyrokowi: a) błąd w ustaleniach faktycznych skutkujący skazaniem za pierwsze z wyżej wymienionych przestępstw, b) rażącą niewspółmierność nawiązki oraz c) naruszenie art. 7 i 410 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego.

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 18 czerwca 2020 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wyeliminował z kwalifikacji prawnej oraz podstawy wymiaru kary art. 57a § 1 k.k. i jako podstawę prawną nawiązki orzeczonej wobec oskarżonego przyjął art. 46 § 2 k.k., a jej kwotę podwyższył do 100.000 zł, utrzymując zaskarżony wyrok w mocy w pozostałym zakresie.

Z kasacją od prawomocnego wyroku wystąpił obrońca skazanego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny materiału dowodowego i błędnej ocenie okoliczności leżących u podstawy wymiaru kary, a przede wszystkim nieuwzględnieniu w należyтым stopniu okoliczności łagodzących, które to naruszenie skutkowało wymierzeniem skazanemu kary nieadekwatnej do popełnionego przez J. G. czynu;
2. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na nierozważeniu w sposób kompleksowy i rzetelny zarzutów apelacji oraz nieprawidłowym przeprowadzeniu kontroli instancyjnej, co doprowadziło do przeniesienia błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, oraz przeprowadzenie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i

doświadczenia życiowego, w efekcie czego utrzymany został w mocy niesłuszny wyrok Sądu pierwszej instancji.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy właściwemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, dlatego podlegała oddaleniu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć na wstępie trzeba, że kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia. W skardze tej można wskazywać wyłącznie na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Oceniając z tej perspektywy wniesioną w niniejszej sprawie kasację nie budzi wątpliwości, że skarga ta wywołać zakładanego przez jej autora efektu spowodować nie mogła.

Otóż, w pierwszym jej zarzucie obrońca sygnalizuje naruszenie prawa, które polegało na przekroczeniu granic swobodnej oceny materiału dowodowego i błędnej ocenie okoliczności leżących u podstawy wymiaru kary, co skutkowało miało wymierzeniem skazanemu kary nieadekwatnej do popełnionego przez niego czynu. Rzecz jednak w tym, że kasacja przysługuje od wyroku sądu odwoławczego. Jak wynika przy tym już z części historycznej niniejszego uzasadnienia, w rozpatrywanej sprawie Sąd Apelacyjny kary oskarżonemu nie wymierzał, lecz jedynie kontrolował orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zakresie rozstrzygnięcia o karze. Tym samym w ogóle nie mógł naruszyć przepisów wymienionych w omawianym zarzucie kasacji. Skarżący nie pokusił się przy tym o wskazanie w tym zakresie na naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., formułującego wymogi prawidłowej kontroli instancyjnej. Przedmiotowy zarzut okazał się oczywiście bezzasadny również i z tego względu, że jest on całkowicie gołosłowny. Skarżący w uzasadnieniu kasacji w ogóle się doń nie odnosi. Nie jest więc jasne, w czym konkretnie obrońca upatruje naruszenia podanych przepisów.

Także drugi zarzut kasacji nie mógł znaleźć uznania Sądu Najwyższego. Zapoznanie się z treścią uzasadnienia Sądu Apelacyjnego dowodzi bowiem, że kontrola odwoławcza była prawidłowa, a sposób odniesienia się do zarzutów apelacji przekonujący. Skarżący w ramach omawianego zarzutu raz jeszcze wyraża swe wątpliwości odnośnie do tego, czy skazany jednorazowym uderzeniem miękkim obuwiem rzeczywiście spowodował poważne obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego. Obrońca kolejny raz powołuje się tu na rozbieżności w ocenie stanu zdrowia pokrzywdzonego po badaniach przeprowadzonych na Izbie Przyjęć Szpitala w S., a następnie w C.. W związku z tym ponownie wskazuje na potrzebę wywołania kolejnej opinii sądowo-lekarskiej.

Rzecz jednak w tym, że kwestie te zostały już szczegółowo przeanalizowane przez Sąd Apelacyjny. Skrótowno tylko podnieść w tym miejscu trzeba, jako że uzasadnienie wyroku tegoż Sądu jest znane skarżącemu, że wskazano tam m.in., że już na Izbie Przyjęć Szpitala w S. stwierdzono u pokrzywdzonego konkretne obrażenia, zaś z powodu braku współpracy i niemożliwej do wykonania diagnostyki pokrzywdzony został przekazany do Izby Wytrzeźwień. Nadto, w oparciu o przeprowadzone dowody wykluczono, aby pokrzywdzony doznał obrażeń w radiowozie w trakcie transportu albo podczas pobytu na Izbie Wytrzeźwień. Słusznie więc skonstatował Sąd Apelacyjny, że żadne z obrażeń ciała pokrzywdzonego, o których mowa w wyroku, nie powstało wskutek zdarzeń późniejszych niż zadanie mu ciosu przez J. G..

Gdy chodzi natomiast o wywołanie kolejnej opinii biegłych, to słusznie Sąd Apelacyjny stwierdził, że brak jest ku temu przesłanek, o których stanowi art. 201 k.p.k. Znów odesłać w tym miejscu trzeba obrońcę do pisemnych wywodów Sądu *ad quem*. Dość wspomnieć, że Sąd ten wywiódł, iż z dostępnej opinii biegłego wynika już, że poważne obrażenia pokrzywdzonego, o jakich mowa w wyroku, mogły stanowić skutek uderzenia przez współoskarżonego i upadku pokrzywdzonego na twardą nawierzchnię po zadaniu mu ciosu nogą w twarz przez J. G.. W opinii tej wskazano nadto, że prawdopodobne jest, iż objawy, które nie zostały zdiagnozowane u pokrzywdzonego w czasie pierwszego badania bezpośrednio po zdarzeniu, a które mogły przypuszczalnie już wtedy występować, nasiliły się na tyle, że mogły zostać ujawnione dopiero po wielu godzinach, a to

podczas kolejnej diagnozy. Wreszcie, Sąd Apelacyjny zauważył, że w oparciu o dostępną opinię można przyjąć, iż lekarz udzielający pomocy w szpitalu w S. nie rozpoznał wszystkich ujawnionych ostatecznie obrażeń, przy czym kluczowe jest to, że „obrażenia te byłyby w takim samym zakresie”. W efekcie Sąd odwoławczy przyjął, że na Izbie Przyjęć Szpitala w S., częściowo wskutek braku współpracy ze strony nietrzeźwego i agresywnego pokrzywdzonego, postawiono niepełne, a w konsekwencji błędne, rozpoznanie. Nie miało to jednak żadnego wpływu na trafność ostatecznego rozpoznania, na którym oparł się biegły w swej opinii.

Sąd odwoławczy miał na uwadze też okoliczność, że oskarżony tylko jeden raz „zadał cios” nogą, na którą nałożone było miękkie obuwie typu „adidas” w twarz pokrzywdzonego. W ocenie tego Sądu okoliczność ta nie przeczy ustaleniom faktycznym, gdy się zważy, że pokrzywdzony silnie trafiony nogą w twarz przez o wiele cięższego, wysportowanego i świetnie zbudowanego napastnika, uderzył tyłem głowy o twarde asfaltowe podłoże.

Kasacja obrońcy sprowadza się do wyrażenia odmiennego stanowiska niż Sąd Apelacyjny na omawiane kwestie. Obrońca nie przedstawił w istocie jakiegokolwiek argumentacji podważającej wywody Sądu *ad quem*. Z tego względu kasacja ta nie mogła okazać się skuteczna. Stanowi ona *de facto* próbę wywołania ponownej kontroli odwoławczej oraz podważenia ustaleń faktycznych. Dobitnie świadczy o tym końcowy fragment jej uzasadnienia, w którym wyrażnie zakwestionowano prawidłowość ustaleń faktycznych. Nie takim celom służy jednak kasacja. Mając więc na uwadze wszystkie wcześniejsze wywody, przedmiotową kasację uznano za oczywiście bezzasadną.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu.